Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 180). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 268. Niedziela dnia 23 Listopada 1924 r. Rok XXXI.

W dzisiejszym numerze:

„Opieka" P. P. S. nad robotnikami polskimi we Francji.

Jak P. P. S. wydała naszą emigrację na łup socjalistycznej i komunistycznej propagandy.

Wszyscy, którzy interesują się sprawą emigracji polskiej do Francji stwierdzają z ubolewaniem, że położenie naszych wychodźców jest nad wyraz ciężkie, a setki i tysiące listów, jakie stamtąd nadchodzą do kraju, stwierdzają ten fakt. Różne przyczyny składają się na to, że robotnik polski czuje się we Francji źle. Wiele z tych przyczyn omawiały już w „Głosie Narodu" osoby, które bezpośrednio zetknęły się z emigrantami. Wszyscy, którzy mówią i piszą o naszej emigracji, zgodni są w tem, że główną przyczyną ciężkiej doli emigrantów jest brak odpowiedniej organizacji, któraby broniła naszych robotników przed nadużyciami ze strony francuskich przedsiębiorców, oraz przed objawami conajmniej niechęci ze strony robotników francuskich. **Zapewnienie emigracji prawa zakładania własnych związków zawodowych przyczyniłoby się w znacznym stopniu do złagodzenia jej położenia.** Niestety temu nader pożądanemu zamiarowi stanęły na przeszkodzie **„polskie" organizacje socjalistyczne** oraz idące często za ich radami ministerstwo pracy. Nasi socjaliści w lojalności dla międzynarodówki amsterdamskiej poszli tak daleko, że polskich emigrantów we Francji chcą oddać bez zastrzeżeń na łup socjalistycznych organizacji francuskich.

Jak zaś francuskie socjalistyczne związki zawodowe odnoszą się do myśli zakładania polskich związków zawodowych we Francji, świadczą o tem oświadczenia przywódców syndykatów francuskich. I tak sekretarz generalny syndykatu socjalistycznych związków zawodowych p. **Jouhaux**, oświadczył, iż „nastąpi interwencja, by **uniemożliwić utworzenie się związków zawodowych wyłącznie złożonych z obcych".**

Ci obcy to przedewszystkiem i wyłącznie polscy robotnicy.

A na komitecie tegoż syndykatu socjalistycznego zapada następująca uchwała:

„Komitet występuje stanowczo przeciw dopuszczeniu przez władze do tego, by grupy robotników narodowości obcej zdołały się zorganizować w związki zawodowe obok syndykatów utworzonych przez robotników francuskich i by w takich organizacjach mogły pracować często pod kierownictwem delegatów reakcji ich krajów rodzinnych". (Dziennik socjalistyczny „Le Peuple" z 29 września 1924).

I co na to stanowisko socjalistów francuskich odpowiadają „polscy" socjaliści? Wychodzący w Warszawie organ centralny P. P. S. „Robotnik" zamieścił onegdaj z Paryża korespondencję p. Hieronimko (Hieronima Kohna), z której przytaczamy następujący wyjątek:

„Tow. Jouhaux, generalny sekretarz „Konfederacji pracy" radzi, by przy każdym oddzielnym syndykacie były zarezerwowane specjalne sekcje dla pracowników zagranicznych, aby ci ostatni mogli przedstawiać tam swoje pretensje i żądania. Przytem tow. Jouhaux oświadczył, że w Genewie miał możność spotkania się z przedstawicielami polskiej klasy robotniczej i że został omówiony ogólny statut układu, który ma być zawarty między francuską „Konfederacją pracy", a centralą związków zawodowych i socjalistycznemi organizacjami w Polsce. Tow. Jouhaux ma nadzieję, że projekt ten zostanie zrealizowany. Skądinąd jest mi wiadomem, że tow. J. specjalnie w tej kwestji konferować będzie z tow. Żuławskim (sekretarzem centralnej komisji socjalistycznych związków zawod. — przyp. Red.).

Konferencja taka rzeczywiście się odbyła, jak to stwierdził przed paru dniami p. Żuławski na konferencji odbytej u p. marszałka Rataja. Według oświadczenia p. Żuławskiego socjaliści „polscy" zgodzili się na plan socjalistów francuskich, to znaczy **oddali polskich emigrantów pod „opiekę" francuskich towarzyszy**, byleby tylko nie dopuścić do założenia we Francji samodzielnych związków zawodowych polskich. Interes międzynarodowy „polskich" socjalistów jest wyższy, niż interes narodowy polskich robotników.

Socjaliści nasi fakt zaprzedania polskich robotników socjalistycznych syndykatom francuskim tłómaczą tem, że umowa emigracyjna polsko-francuska nie przewiduje zakładania przez Polaków własnych związków zawodowych. Jest to jednak niezgodne z samym tekstem umowy, której już sam wstęp brzmi, jak następuje:

„Prezydent Republiki francuskiej i Naczelnik Państwa Polskiego", pragnąc uregulować w duchu najszerzej pojętego przyjaznego porozumienia, warunki, na zasadzie których pracownicy francuscy w Polsce, a pracownicy polscy we Francji, mogliby korzystać z prawa do ubezpieczenia i pomocy społecznej i **uzyskać prawo do zakładania syndykatów i stowarzyszeń, zgodnie z prawami wewnętrznemi każdej z umawiających się stron** — postanowili zawrzeć w tym celu niniejszą konwencję".

A zatem umowa sama już z góry przewidywała możność organizowania się robotników polskich, przyczem, rzecz oczywista, obowiązywać muszą przepisy ustaw francuskich, w danym wypadku ustawy z r. 1884. Jeżeli zaś ustawa ta zawiera pewne przeszkody dla organizowania się cudzoziemców, należało dążyć do jej zmiany. I w tym kierunku powinni byli polscy socjaliści pertraktować z socjalistami francuskimi. W obecnym czasie, gdy we Francji jest rząd lewicowy, zależny także od socjalistów, zmiana ustawy nie powinna natrafiać na poważniejsze przeszkody. P. P. S. woli jednak rzucać robotników polskich w objęcia francuskich syndykalistów, bo jej nie chodzi przecież o obronę dóbr narodowych naszego robotnika, ale o zasłużenie się międzynarodówce.

Nasze Ministerstwo Pracy zapewne z „głęboko politycznych przyczyn" poparło niejako socjalistów, wysyłając do naszego delegata p. Sokołow-

skiego ów znany już okólnik, w którym zaleca porozumienie się z socjalistyczną Konfederacją pracy. Okólnik ten, podpisany przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy, p. Simona, świadczy, że nasze władze naczelne nie tego orjentują się w stosunkach panujących wśród emigracji zarobkowej.

Tak oto przedstawia się „opieka" socjalistów nad naszą emigracją we Francji.

Zabrzeski.

Dodatkowe kredyty uchwalone przez komisję

1 miljon na pomoc rolną. — 200 tys. dla bezrobotnych pracowników umysłowych. — 147 tys. zł. dla ogrodu botanicznego w Krakowie. — Wypłata rent kawalerom orderu Virtuti Militari.

Warszawa. (Telef. wł.). Sejmowa komisja budżetowa **ukończyła II. i III. czytanie w sprawie projektowanej dodatkowej ustawy skarbowej.**

Ze zmian dokonanych w III. czytaniu zasługują na szczególne podkreślenie: 1) **podwyższenie o 1 miljon zł. dotacji dla Banku rolnego na pomoc w formie kredytu dla dotkniętych klęską elementarną, 2) wstawienie 200.000 zł. na zasiłki dla bezrobotnych, umysłowo pracujących, 3) wstawienie 147.000 zł. na budowę szklarni w ogrodzie botanicznym w Krakowie** (wniosek posła Rymara), **4) wstawienie 111.000 zł. na reaktywowanie sądów powiatowych w Liszkach i Radomyślu, 5) skreślenie 4 miljonów zł. w pozycji na wypłatę rent kawalerom orderu Virtuti Militari.** Odnośnie do tego punktu polecono rządowi, aby z pozostałych 4 milj. zł. wypłacił renty za lata 1923 i 1924, zaś wypłatę za lata dawniejsze wstawił do budżetu na rok 1925.

Odrzucono demonstracyjnie wniosek **pos. Polakiewicza (Wyzwol.) o skreślenie 100 zł. w budżecie Minist. Oświaty;** odrzucono również wniosek pos. **Wasyńczuka o przejście do porządku dziennego nad całą ustawą skarbową.** Kilkakrotnie w czasie głosowania lewica demonstrowała przeciw rządowi, **w szczególności przy głosowaniu nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.** Przeciw temu budżetowi głosowały „Wyzwolenie", mniejszości narodowe, oraz z socjalistów pos. Moraczewski.

Podkreślić należy, że **wszystkie wnioski, zmierzające do powiększenia budżetu, lewica solidarnie popierała tak, że cały ciężar utrzymania równowagi budżetowej spadł na stronnictwa dawnej ósemki.**

Wznowienie rokowań francusko-niemieckich.

Paryż. (PAT.). **Wczoraj rozpoczęły się po przerwie rokowania handlowe francusko-niemieckie.**

RZĄD NIEMIECKI ZREZYGNOWAŁ CZĘŚCIOWO Z SWYCH ŻĄDAŃ.

Paryż. (PAT.). Ambasador niemiecki von Hoesch **odbył naradę z p. Seydou, członkiem delegacji francuskiej do rokowań handlowych z Niemcami.** Von Hoesch oświadczył delegatowi francuskiemu, **że rząd Rzeszy rezygnuje ze stawianego poprzednio warunku uzależnienia zawarcia układu handlowego od zniesienia taksy 26% od niemieckich towarów importowanych do Francji.** Jednocześnie ambasador niemiecki dał wyraz nadziei, że taksa ta zostanie w przyszłości przez Komitet dla przelewu spłat zniesiona, jako środek nie dający się pogodzić z planem Dawesa. W niemieckich kołach kierowniczych wyrażają przekonanie, że Reichstag nie mógłby ratyfikować układu handlowego, przewidującego utrzymanie w mocy taksy 26%. W kołach francuskich jednakże uważają, że rzeczą rządów obu krajów jest zawarcie układu handlowego, który następnie będzie mógł być przyjęty przez parlamenty tych krajów.

MONARCHISTYCZNA MOWA NOWEGO PREMJERA BAWARJI.

Monachium. (PAT.) Nowy prezydent ministrów wygłosił wczoraj w parlamencie mowę, w której powiedział między innemi, że dla Niemiec, jego zdaniem, wstąpienie do Ligi może mieścić w sobie niebezpieczeństwo. Konstytucja wejmarska nie odpowiada historycznemu rozwojowi Niemiec i duchowi narodu niemieckiego. Dla narodu niemieckiego **ze względów historycznych i geograficznych jest monarchia lepsza, niż republika.** Prezydent ministrów oświadczył dalej, że jest legalistą i pozostaje w stosunkach z księciem Ruprechtem. **Uznaje on zasługi domu Witelsbachów wobec Niemiec i z tego punktu widzenia będzie uprawiał politykę ogólno-niemiecką.**

Gorzelnicy w walce z dyrekcją monopolu.

Warszawa. (Telef. wł.) Dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego rozesłała do właścicieli gorzelń okólniki z żądaniem informacji o gorzelniach. Zgromadzeni w tej sprawie 18 bm. w Grudziądzu właściciele gorzelń **uchwalili przeciwstawić się temu żądaniu i nie udzielać informacyj inaczej, jak tylko za pośrednictwem związków.**

P. Thugutt obejmuje sprawy mniejszości.

Warszawa. (Telef. wł.) **Prace nad sprawą mniejszości narodowych i uregulowaniem stosunków na kresach,** które dotychczas koncentrowały się w komisji czterech, prowadzone mają być **w inny sposób. Komisja czterech ma być zlikwidowana, a sprawami temi kierować będzie p. Thugutt, który dobierze sobie rzeczoznawcę.**

SPADEK CEN W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Wskaźnik cen hurtowych artykułów pierwszej potrzeby w Warszawie wykazuje w drugim tygodniu **listopada zniżkę o 0.8.**

PRZEDŁUŻENIE SPRZEDAŻY PRYWATNYCH WYROBÓW TYTONIOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister skarbu polecił **przedłużyć ostateczny termin rozesprzedaży wyrobów tytoniowych b. fabryk prywatnych,** oznaczony poprzednio na 30 b. m. do 31 grudnia b. r. Rozporządzenie to ukaże się w najbliższych dniach w Dzienniku ustaw.

BANK WOJSKOWY.

Warszawa. (Telef. wł.) P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj generałów **Krzemińskiego i Góreckiego,** którzy omawiali sprawę utworzenia banku wojskowego.

JESZCZE JEDNA JACZEJKA.

Warszawa. (Telef. wł.) W powiecie Brzeskim **ujęto jaczejkę komunistyczną.** Aresztowano 10 osób.

Wpływy dania i monopoli w listopadzie

Komunikaty Ministerstwa skarbu o wpływach danin i monopoli brzmią coraz to radośniej. Zaledwie pochwalono się wspaniałym sukcesem miesiąca października, już wysłano w świat nową falę optymizmu, która stawia nawet w cień rezultaty październikowe. Pierwsza bowiem dekada listopada jest już pod względem wpływu danin i monopoli — według komunikatu — lepsza, niż pierwsza dekada października. Z normalnych podatków bezpośrednich, bez podatku majątkowego, wpłynęło do kas skarbowych 8.7 milj. zł., gdy w pierwszej dekadzie października uzyskano tylko 3.9 milj. zł. Piękne te rezultaty zawdzięczamy w pierwszym rzędzie wzmożonemu wpływowi podatków gruntowych, które w pierwszej dekadzie listopada dały z górą jeden milj. zł. (w pierwszej dekadzie października 533 tysięce), a następnie intezywniejszej wpłacie podatku przemysłowego. W pierwszej dekadzie listopada dał on 6.4 milj. zł., gdy w pierwszej dekadzie października 2.4 milj. zł. Zwiększeniu również uległ wpływ z podatku dochodowego.

Nadzieje p. Thona.

W „Nowym Dzienniku" pos. Thon zajmuje się osobą min. Thugutta.

„Znamy — pisze syjonistyczny poseł — jego poglądy i jego sposób ujęcia zagadnień politycznych. A te — powiemy bez zastrzeżeń — budzą zaufanie. Każda jego większa mowa w Sejmie, każde jego wystąpienie polityczne w ciaśniejszem kole cechowała jasność, świadomość celu, no i — last not least — szczera demokratyczność".

Wydawszy nowemu ministrowi świadectwo demokratyczności, wyraża p. Thon nadzieję, że

„jako stały zastępca premjera, zajętego przeważnie sprawami skarbowemi, **będzie p. Thugutt niewątpliwie kierownikiem wewnętrznej polityki rządu,** przynajmniej na tyle, że w głównych zarysach nada tej polityce linję swoich myśli i przekonań.

Na podstawie tych przesłanek, które sądzimy, nie są mylne, można dojść do wyraźnych konkluzyj: Żywioły demokratyczne w Polsce powinny złożyć cały ciężar odpowiedzialności za politykę wewnętrzną na barki p. Thugutta, jako na człowieka, którego właśnie z tej strony się darzyło pełnem zaufaniem. Powiadamy wyraźnie: spodziewamy się gruntownej zmiany kursu w tej dziedzinie".

Zaufanie swoje uzasadnia p. Thon jeszcze i prywatnem przyrzeczeniem, danem syjonistom w liście, „że będzie dążył, aby rząd przystąpił do uporządkowania sprawy żydowskiej".

Zobaczymy, o ile p. Thugutt spełni nadzieje p. Thona...

Piłsudczycy w wojsku.

W związku z niezadowoleniem, jakie wyraża lewica pod adresem min. Sikorskiego (by wymusić powołanie p. Piłsudskiego do armji), przypomina „Gazeta Poranna", że wszystkie wyższe stanowiska wojskowe są obsadzone przez lewicowców-piłsudczyków. I tak intendenturą rządzi gen. Norwid-Neugebauer, na czele przemysłu wojennego stoi gen. Litwinowicz, na czele wydziału technicznego pułk. Dąbrowski, na czele kontroli woj. gen. Górecki, na czele lotnictwa gen. Wł. Zagórski — słowem sami „swoi" ze stanowiska lewicy...

Jakiż cel mają ataki lewicy?

Czy chodzi im o to, by dowieść, że piłsudczycy źle rządzą armją, dopóki na jej czele nie stoi Piłsudski?...

Program ministra Ratajskiego.

Minister spraw wewn. Ratajski w wywiadzie z „Dzien. Pozn." oświadczył, że „**za główne swe zadanie w rządzie uważa współpracę w załatwieniu ustaw samorządowych**". Wiceministra dla spraw kresowych jeszcze sobie nie wybrał. Zapytany o stosunek do Niemców, odpowiedział:

„Musi nastąpić pewne oparcie na traktacie wersalskim, **wyrównanie sztucznie protegowanego przez dawny rząd pruski żywiołu pruskiego,** byśmy łatwiej mogli dojść do porozumienia z tymi obywatelami narodowości niemieckiej, którzy na naszej ziemi postanowili pozostać jako lojalni i spokojni obywatele państwa".

Nowy minister oświadczył się wreszcie **za połączeniem województwa poznańskiego i pomorskiego w jedno,** gdyż przyniesie to jego zdaniem znaczne oszczędności, a równocześnie usunie kwestję braku wykwalifikowanych sił.

Ambasada polska przy Watykanie.

Na zapytania „Gaz. Warsz.", czy sprawa podniesienia poselstwa polskiego przy Watykanie do rangi ambasady nie została załatwiona pod wpływem podobnej decyzji rządu francuskiego, oświadczył p. St. Grabski, prowadzący rokowania o konkordat:

— Rzecz miała się całkiem odwrotnie. Sprawa ta przeprowadzona została naprzód w Watykanie, a dopiero w kilka dni później w Paryżu.

UDAREMNIONY NAPAD KRESOWY.

Warszawa. (Telef. wł.) W dniu 18 bm. **dokonano napadu na folwark Kołbutowo na Wołyniu.** Napad udaremniono przy pomocy posterunku policyjnego, który niezwłocznie przeprowadził pościg i ujął czterech bandytów z bronią w ręku.

Powstanie „kadłubowego parlamentu" w Pradze.

Równo przed tygodniem 13 b. m. przyniosła „Prager Presse" (organ Benesza) alarmującą wiadomość o przygotowującym się „bloku opozycyjnym" w Czechosłowacji. Wiadomość ta opierała się na mowie posła niemieckiego, Mayera, który na wiecu Saaz zapowiedział **bojkot parlamentu** przez Niemców i Węgrów.

Zapowiedź ta została wykonaną. W czasie obrad nad budżetem w dniach 18 i 19 b. m. przedstawiciele wszystkich partyj niemieckich i węgierskich, ludowej partji słowackiej i klubu posłów z Rusi przykarpackiej, po odpowiedniem oświadczeniu, parlament opuścili. Powodem tego „exodus" jest, że obecna koalicja rządowa (t. zw. piątka stronnictw czeskich wyłącznie) nie dotrzymała obietnic, złożonych przez premjera Szvehlę przed dwoma laty na korzyść nie-czeskich narodowości, że obecnie uniemożliwiła opozycji zapoznanie się z budżetem na rok 1925; skutkiem tego partjom nierządowym nie pozostało nic innego, jak na znak protestu parlament opuścić. Łączna liczba posłów, którzy ten exodus wykonali razem z tymi, którzy, należąc do opozycji, jeszcze w nim pozostali (komuniści i czeski klubik rzemieślniczy), wynosi 130, gdy koalicja rządowa liczy 164 posłów.

Z ostatniego zestawienia wynika wprawdzie, że czeskie partje stanowią w dalszym ciągu większość, nie mogą jednak nad faktem opuszczenia parlamentu przez wszystkie obco-narodowe kluby, przejść do porządku dziennego. Już dziś pisze „Czech", że — **partje opozycyjne reprezentują niewątpliwie większość wyborców.** „Tribuna" w tonie podrażnienia, którego się nie stara nawet ukryć, porównuje Czechosłowację z Włochami i dowodzi, że **„przecież nie można zestawiać energji Antoniego Szvehli z niemiłosierną dyktaturą włoskiego Wodza".** Nie przypuszcza organ rządowy, że samo to zestawienie daje wiele do myślenia i częściowo krok opozycji usprawiedliwia.

Istotnie stosunki polityczne w Czechosłowacji **nie są do pozazdroszczenia.** Mniejszość narodowa, jaką są de facto gospodarze państwa, Czesi, potrafiła wprawdzie postawić republikę ekonomicznie dobrze, nie zdołała jednak dotąd rozwiązać problemu głównego — zaspokojenia potrzeb ludności nie-czeskiej. Niejednokrotnie poruszaliśmy w naszym dzienniku sprawę krzywd, jakie naszych braci spotykają „za czeskim kordonem". W nie lepszem położeniu znajdują się Słowacy. Rugowanie słowackiego języka, — gwałtowna czechizacja, — zaniedbanie słowackiego przemysłu, — walka z katolicyzmem, musiały do żywego oburzać głęboko do swych odrębności przywiązany naród słowacki. A kiedy przedstawiciel Czechów z trybuny parlamentarnej oświadczył, że Słowaczyzna przynosi państwu deficyt, odpowiedział mu „Slovak": — **„tak, ale dlatego, że wydatki idą na zamianę Słowaczyzny w kraj czeski!"** I Ruś przykarpacka nie cieszy się względami Pragi. Zostawiono ją na pastwę aferzystów politycznych, dla których ciemnota ludu i oddalenie od stolicy stanowią doskonałe warunki do robienia — interesów. Niemcy i Węgrzy mają szereg postulatów kulturalnych, których się rząd Szvehli boi tknąć!

Zapewne — exodus opozycji nie oznacza walki z republiką czesko-słowacką, jak to niektóre czeskie dzienniki twierdzą. Jest natomiast objawem kryzysu dotychczasowej wewnętrznej polityki czeskiej. **Jest głośnym protestem przeciw zapoznaniu interesów narodowo-kulturalnych nie-czeskiej ludności i przeciw nieposzanowaniu naczelnej zasady demokracji,** według której parlament winien być reprezentantem całej ludności (dotąd jeszcze nie dano Polakom sposobności do wysłania swego przedstawicielstwa do Pragi!).

Znamiennem jest, że do bezwzględnej opozycji przeszli Niemcy, i to zarówno chrześcijańsko-społeczni, jak i socjalni demokraci. Pierwsi z początkiem października bież. roku na kongresie w Rumburgu oświadczyli, że stoją na gruncie aktywizmu i współpracy z Czechami. Drudzy od dawna okazywali rządowi wiele życzliwości; świeżo jeszcze ich projekt ubezpieczenia społecznego stał się podstawą dyskusji. Obydwa stronnictwa wchodzą obecnie na drogę ostrej opozycji. Więcej, socjalni demokraci niemieccy, jak stwierdza „Tribuna" i „Prager Presse" stanowią kierownictwo opozycji.

Powstanie „kadłubowego parlamentu" w Czechach jest więc protestem przeciw dwuletnim rządom „piątki" p. Szvehli, i to świeżo po przesadnie reklamowanej drugiej rocznicy jej powstania, a na rok przed nowymi wyborami! Być może, że i ostatni wzgląd, zbliżanie się terminu wyborów, przyczynił się do zaostrzenia opozycji. Świadczyłoby to niewątpliwie o niezadowoleniu nieczeskiej ludności z polityki rządowej.

Co będzie dalej? Czeska prasa nie traci nadziei, że „exodus" jest tylko objawem chwilowego rozdrażnienia, i że w szeregi opozycji wróci chęć powrotu do normalnej pracy parlamentarnej. Być może, że się tak stanie! Ale i ten problematyczny powrót nie zatrze wrażenia silnej demonstracji nieczeskich posłów wobec Europy! Spokój zaś i współpraca zapanują dopiero wtedy, kiedy się zmieni obecny kurs polityki czeskiej, i— specjalnie mówimy o Polakach — parlament praski stanie się przedstawicielstwem naprawdę całej ludności państwa!

W. Z.

Konkordat ze Stolicą Apostolską

został zawarty przez Bawarję.

Przedstawiony bawarskiemu sejmowi konkordat ze Stolicą Apost. zawiera m. in. następujące postanowienia (podane świeżo przez „Reichspost"):

„Państwo bawarskie uznaje prawo Kościoła do wydawania w ramach swej społeczności ustaw i zarządzeń wiążących jego członków. Nie będzie przeszkadzało ani utrudniało ich wykonywania. W spełnianiu swoich urzędowych obowiązków duchowni korzystają z opieki państwa. Zakony i kongregacje religijne mogą być zgodnie z kanonicznemi przepisami swobodnie zakładane. Nie podlegają żadnym ograniczeniom ze strony państwa odnośnie do swego mieszkania, liczby i własności członków, jak też odnośnie do sposobu życia według kościelnie uznanych reguł".

„Nominacje lub dopuszczenie profesorów i docentów w teologicznych fakultetach uniwersytetów i we filozoficzno-teologicznych wyższych uczelniach, jak i profesorów religji w wyższych zakładach naukowych nastąpi ze strony państwa dopiero wtedy, kiedy przeciw kandydatom nie podniesie się ze strony dotyczącego biskupa diecezjalnego żaden sprzeciw. Na filozoficznych fakultetach obydwu uniwersytetów w Monachjum i Würzburgu winien być przynajmniej jeden profesor filozofji i historji, któremu na punkcie jego katolicko-religijnego stanowiska żadnego zarzutu postawić nie można. Nauka religji pozostaje we wszystkich wyższych i średnich zakładach szkolnych przynajmniej w dotychczasowym zakresie zwyczajnym przedmiotem nauki. Nauczanie i wychowanie dzieci w katolickich szkołach ludowych będzie powierzane tylko takim siłom nauczycielskim, które są zdolne i gotowe do nauczania religji katolickiej bez zarzutu i w duchu katolickim. Nauczyciele i nauczycielki muszą przed objęciem posady wykazać, że otrzymali wykształcenie odpowiadające charakterowi tych szkół. To wykształcenie musi się odnosić zarówno do nauki religji, jak i do tych przedmiotów, które mają znaczenie dla wiary i obyczajów. We wszystkich gminach na żądanie rodziców winny powstać katolickie szkoły ludowe, o ile przy odpowiedniej liczbie uczniów zapewniony jest normalny tryb nauki. W szkołach ludowych religja pozostaje zwyczajnym przedmiotem nauki. Uczniom szkól ludowych, średnich i wyższych zakładów naukowych będzie w porozumieniu z kościelnemi władzami dana wystarczająca sposobność dla spełnienia religijnych obowiązków. Nadzór i kierownictwo nauki religji w szkołach ludowych, średnich i wyższych zakładach naukowych będą Kościołowi zapewnione. Biskup ma prawo występowania przeciw ujemnym objawom religijno-moralnym wśród katolickich uczniów i ich wpływowi w szkole, w szczególności przeciw obrazie ich przekonań i uczuć religijnych podczas nauki i zwracać na nie uwagę władz wychowawczych. Zakony i kongregacje religijne mogą na podstawie ogólnych przepisów prawa zakładać i prowadzić szkoły prywatne".

„Państwo bawarskie będzie stale wypełniało prawno-majątkowe zobowiązania opierające się o prawo, układ lub specjalne tytuły prawne w stosunku do Kościoła katolickiego. Kościół ma prawo ściągania dodatkowych opłat na podstawie cywilnych list podatkowych. Państwo bawarskie urządzi w zakładach karnych, wychowawczych i szpitalach na własny koszt opiekę duszpasterską. W nominacji arcybiskupów i biskupów Stolica Apostolska ma pełną wolność. Obsadzanie kanonikatów w arcybiskupich i biskupich kapitułach odbywa się przez wolną nominację biskupa diecezjalnego. Przed mianowaniem proboszczów przedstawi Kościół rządowi państwa „personalia" duchownych wchodzących w rachubę... Jeśliby w przyszłości przy interpretacji niniejszych przepisów powstały jakieś trudności, Stolica Apostolska i państwo bawarskie postarają się wspólnie o przyjacielskie ich rozwiązanie. Z wejściem w życie obecnego konkordatu traci moc obowiązującą konkordat z roku 1817".

Wieczory dyskusyjne Ch. D.

Rola Leona XIII w ruchu chrześc.-społecznym.

Ostatnie zebranie „Koła" w dniu 17 bm. było poświęcone roli, jaką odegrał Wielki „Papież robotników". Referat na ten temat wygłosił ksiądz Piwowarczyk.

Referent przypomniał naprzód warunki, w których kard. Joachim Pecci obejmował rządy w Kościele. Był uderzony sztuczną rozbieżnością między cywilizacją nowoczesną a katolicyzmem. W liście pasterskim jako arcybiskup Perugji, na rok przed wyborem na Papieża, „wielką i główną kwestją" nazwał pytanie, czy jest możliwem, by — jak wówczas powtarzano — „cywilizacja mogła przynosić owoce tylko w społeczeństwie, w którem niema ducha nauki Jezusa Chrystusa". Jego pontyfikat cały wypełniły starania, by wykazać, że wyniki w poszczególnych dziedzinach życia kulturalnego ludzkości zgadzają się z katolicką zasadą. Na polu nauki, w dziedzinie życia politycznego, a przedewszystkiem w dziedzinie nowożytnych zjawisk socjalnych!

Do zajęcia się sprawą robotniczą skłoniły go trzy wypadki, jak to stwierdza ks. Mourret w ostatnim tomie historji Kościoła współczesnego: — dyskusja wśród katolików Ameryki nad stosunkiem do organizacji robotniczej „Rycerzy pracy" (kard. Gibbons, prezes Powderley), — pielgrzymki robotnicze do Rzymu z Francji prowadzone przez L. Harmela, ich wielkie wrażenie na Leonie XIII, — i śmiała akcja katolika szwajcarskiego Decurtins'a, który w roku 1890 wystąpił z projektem międzynarodowego traktowania kwestji robotniczej.

Wystąpienie Leona XIII było potrzebnem także i ze względu na rozdźwięki wśród katolików socjalnych. Dwie szkoły we Francji: Le Play'a liberalna, — de Muna — reformatorska. Podobne różnice w Szwajcarji, Niemczech i Austrji. Już w encyklice „Inscrutabili Dei consilio" 1878 dotknął Leon XIII sprawy robotniczej z lekka. Odtąd bada ją osobiście i przy pomocy komisji teologów powołanej do pracy w roku 1881 Rezultatem — jest encyklika „Rerum novarum" r. 1891. Jej treść stanowi (poza odrzuceniem socjalizmu) pozytywny program rozwiązania trudności: — do akcji łączą się Kościół, państwo i organizacje ludzi pracy.

Wrażenie encykliki było wielkie nawet w świecie niekatolickim. „Vorwaerts" przyznał, że „Papież wyprzedził książąt i rządy państw cywilizowanych". Tem większe było wrażenie w świecie katolickim. Odtąd w teorji katolicko-społecznej bierze górę kierunek reprezentowany przez de Muna i Decurtins'a, a zatwierdzony przez Leona XIII, — kierunek reform społecznych i ewolucji, czyli kierunek chrześcijańsko-społeczny. W praktyce zaś encyklika spowodowała wprost nadzwyczajny rozkwit akcji w Niemczech i Austrji (München-Gladbach, Luegger, ks. Hitze), we Włoszech (prof. Toniolo, syndykaty, banki ludowe), we Francji (związki zawodowe, koła studjów, „Sillon"). Katoliccy posłowie rozwijają bardzo wybitną działalność w parlamentach (zwłaszcza we Francji: de Mun, ks. Lemire, Mgr. Freppel, Thellier, Gailard-Bancel i in.).

W roku 1901 wydaje Leon XIII encyklikę „Graves de communi"; ustala w niej prawdziwe pojęcie i znaczenie „demokracji chrześcijańskiej", jako katolickiego ruchu społecznego dla dobra warstw pracujących.

Referent kończy stwierdzeniem, że ruch chrześcijańsko-społeczny ma wiele do zawdzięczenia Leonowi XIII. On go bowiem uprawnił, jako jeden z objawów katolicyzmu nowoczesnego. W tem jego największa zasługa.

Zagadnienie emigracji polskiej.

Koło studjów chrześcijańsko-społecznych przy Ch. D. w Krakowie urządza w poniedziałek dnia 24 listopada br. VI wieczór dyskusyjny w sali konferencyjnej Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11 o godzinie 7 wieczór. — Zagai ksiądz Ferdynand Machay na temat: **„Zagadnienie emigracji polskiej"**. — Wstęp wolny dla członków i sympatyków Ch. D.

IX Koło dzielnicowe Ch. D. na Nowej Wsi w Krakowie urządza w sobotę (dziś) 22 bm. o godzinie 6 wieczór Zebranie Obywatelskie w sali Domu Sodalicji Marjańskiej przy ul. Królewskiej. Na porządku dziennym: Sytuacja w kraju i sprawy miejskie.

III Koło dzielnicowe Ch. D. na Zwierzyńcu. Zebranie Obywatelskie odbędzie się w niedzielę 23 listopada o godz. 5 po poł. z udziałem posłów i członków Rady przybocznej. Na porządku dziennym: Sytuacja w kraju i sprawy miejskie.

Nienawiść nihilisty i słowo Chrystusa.

Plany literackie Reymonta.

W ostatnich „Wiadomościach literackich" (Nr. 47) znajdujemy niezwykle interesującą rozmowę z laureatem Nobla Wł. Reymontem. Reymont opowiada redaktorowi pisma o swoich najbliższych pracach i zamiarach. Widzimy, że wielkiego pisarza zajmują teraz problemy współczesne, zajmuje go zwłaszcza chorobliwy stan współczesności, charakteryzujący się indyferentyzmem religijnym i inwazją praktycznego materjalizmu w życie jednostki. Reymont widzi odrodzenie w religji. W tym duchu zamierza tworzyć. Czytelnicy nasi zauważą, że dwa szczyty naszej umysłowości K. H. Rostworowski i Wł. St. Reymont są sobie swą ideologją bardzo bliskie. I nietylko ideologją, ale i zapatrywaniem na posłannictwo sztuki.

Oto, co piszą „Wiadomości literackie":

„Wyczuć można, że najsilniej Wł. Reymonta interesują obecnie wielkie zagadnienia epoki, przełom duchowy, odbywający się na całym globie, szukanie nowych dróg, problemat człowieka i zagadka przyszłości świata ludzkiego. W rewolucjach, wojnach i wszystkich kataklizmach naszych czasów pragnie on dojrzeć sens i ziarno jutra.

— Dzieje się — powiada — wielka tragedja. Błądzenie bez drogowskazów, bez oparcia istotnego w czemkolwiek. I bez uczucia religijnego, które było zawsze podstawą duchowego życia świata. Nad tem myślę nieustannie. Zastanawiam się nad charakterem współczesnego nihilizmu, — co niesie, co niszczy, do czego zmierza? Zwłaszcza Rosja daje nam pod tym względem naukę pełną grozy. Jesteśmy dalecy od potworności tego kraju, ale i u nas dostrzegam pewne objawy nihilizmu, najbardziej widoczne w całkowitym indyferentyzmie religijnym.

— Jednak powstało u nas ostatniemi laty dużo stowarzyszeń etycznych, religijnych, teozoficznych — i to we wszelkich środowiskach społeczeństwa — zauważył dziennikarz.

— Świadczy to, że coś dobrego budzi się, choć jeszcze coś nieuchwytnego. Kryzys duchowy jest bardzo wielki. Ideologja niszczycielska pracuje bez wytchnienia. Myśląc o tych sprawach, napisałem misterjum sceniczne. Dwa światy: **nienawiść nihilisty i słowo Chrystusa.** Scena kulminacyjna określi panu ideę tego misterjum. Na drewnianym, prostym krzyżu, wiszącym u wejścia do wiejskiego kościoła, ożył Chrystus. Wokół zgromadzony tłum niosących swoje skargi na okrucieństwa bolszewika. Ofiary proszą Chrystusa o sąd. Winowajca w przerażeniu ujrzał cud, więc zaprzeczenie wszystkim jego wyobrażeniom, hasłom, teorjom. Widzi to zaprzeczenie, widzi inną prawdę, co sprawia mu ból, co przyprowadza go do rozpaczy. Tłum czeka na słowo wielkiego sędziego. Oskarżony obawia się... przebaczenia. Nie chce być przez to zniszczony. Urąga Chrystusowi. Radby z Jego ust usłyszeć słowo najstraszniejsze. A On mówi to, co jedynie taki Sędzia powiedzieć może. Niech zbrodniarza puszczą wolno, albowiem jest z tych, którzy „ nie wiedzą, co czynią"...

— Czy to widowisko na cały wieczór?

— Tak, rzecz duża, a przytem wymagająca pewnego nakładu pracy w poważnym teatrze.

— Czy któryś z naszych teatrów już wie, że napisał pan to misterjum?

— Jeszcze zastanowię się, z którym z dyrektorów pomówić.

Przechodzimy do rozmowy o innym utworze, również obecnie napisanym.

— Jest to rodzaj utopji. Obraz zmechanizowanego i do ostatecznych granic zmaterjalizowanego świata. Wszystko ustalone i rozklasyfikowane. Człowiek każdy jest kółkiem maszyny, działającej wciąż jednakowo, monotonnie. Ludzkością rządzą tyrani, królowie ziemi, wody, powietrza. Niema książek. Zostały uznane za niepotrzebne. Zniszczono je. Centrala rządów znajduje się w Rzymie. Zamarły najszlachetniejsze dążenia, ideały, niema już żadnych tęsknot twórczych. Świat zajmuje się tylko produkcją i już tylko wegetuje. I oto w takim stanie rzeczy ktoś odnajduje egzemplarz ocalałej Ewangelji. Tu i ówdzie zaczynają ją pokryjomu czytać. Budzą się zamarłe potrzeby. Matki zaczynają marzyć o odebraniu dzieci, wychowywanych w instytucjach państwowych. Powstaje niepokój. Znalazca Ewangelji zgrupował wokół siebie bojowników nowego jutra i z tym hufcem idzie na Rzym. Ale nie może zdobyć posłuchu w szerszych masach moralnie martwych. Nie ma przytem żadnej broni, prócz idei, prócz odrodzeńczych słów. Tłum postanawia go wydać i stawić przed sąd. Powtarza się nowy sąd nad Chrystusem. Władze skazują winowajcę na wygnanie, odgradzające go od ludzi".

Napawa nas, po przeczytaniu powyższego, prawdziwa i najgłębsza otucha. „Dwa światy: nienawiść nihilisty i słowo Chrystusa"... Kiedyż więcej, niż dziś, wierzyć można właśnie w zwycięstwo wiecznego zwycięzcy?

Z Polski i ze świata.

Ks. biskup Nowak w Przemyślu.

Wczoraj o godzinie 2 i pół po południu przybył do Przemyśla ks. biskup Nowak. Przyjazd był jedną wielką manifestacją. Na dworcu kolejowym witała go przy dźwięku orkiestr młodzież wszystkich szkół z Przemyśla, przedstawiciele władz z p. starostą i burmistrzem, sfery wojskowe, instytucje społeczne, zakony i duchowieństwo grecko- i rzymsko-katolickie. Wygłoszono szereg mów powitalnych, po których ks. biskup Nowak udzielił zebranym swego błogosławieństwa, poczem odjechał do katedry. W najbliższą niedzielę odbędzie się ingres księdza biskupa Nowaka na stolicę biskupią w Przemyślu.

Minister Rafajski pozostanie prezydentem Poznania.

Z Poznania donoszą, że prezydent miasta pan Rafajski, obejmujący w dniu 25 bm. urząd ministra spraw wewnętrznych, nie złoży obecnie prezydentury, lecz tylko wniósł do magistratu miasta Poznania prośbę o udzielenie mu półrocznego bezpłatnego urlopu.

Projekt ustawy dziennikarskiej.

Z Warszawy donoszą: Komisja prawnicza rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy dziennikarskiej. Omawiano kwestję zmiany kierunku pisma, uznając za uzasadnione domaganie się dla personalu redakcyjnego w tym wypadku odszkodowania, którego wysokość pozostawia się późniejszej decyzji.

Pułkownik Bielakowski przed sądem.

W sądzie wojskowym w Warszawie odbyła się onegdaj rozprawa przeciw b. komendantowi więzienia wojskowego, pułkownikowi Bielakowskiemu, o faworyzowanie więźniów Bagińskiego i Wieczorkiewicza, oraz złożenie fałszywych zeznań. Skazano go na 3 miesiące więzienia, oraz degradację z urzędu i całkowitą dymisję. Bielakowski wniósł prośbę o ponowne rozpatrzenie sprawy.

Koncert Śliwińskiego w Berlinie.

We czwartek odbył się w Berlinie pierwszy koncert Józefa Śliwińskiego. Pisma podnoszą entuzjastyczne owacje dla polskiego artysty ze strony publiczności berlińskiej, która zmusiła Śliwińskiego do wykonania szeregu utworów ponad program.

Reymont w Paryżu.

W przejeździe do Nizzy zatrzymał się Władysław Reymont w towarzystwie małżonki w Paryżu. Znakomitego pisarza powitali na dworcu przewodniczący, sekretarz generalny i skarbnik syndykatu korespondentów w Paryżu, którzy złożyli w imieniu Towarzystwa gratulacje z powodu uzyskania tak zaszczytnego odznaczenia. Przybyli nadto na dworzec na powitanie Reymonta przedstawiciele poselstwa polskiego, towarzystwa pomocy kulturalnej dla emigrantów, oraz innych instytucyj polskich w Paryżu.

Reymont zabawi w Paryżu kilka dni, celem poddania się badaniom lekarzy, poczem udaje się do Nizzy, gdzie zamierza pozostać przez całą zimę.

Niesłuszna obraza czci.

Piszą nam ze Lwowa: W zeszłym roku we wrześniu pojawił się w lwowskim „Dzienniku ludowym" artykuł obrażający w wysokim stopniu członków komitetu rewindykacji kaplicy w Brodach. Skutkiem tego członkowie komitetu byli zmuszeni wnieść skargę przeciw „Dziennikowi ludowemu". Do rozprawy jednak nie doszło, albowiem redaktor „Dziennika ludowego", p. Szczyrek, złożył jeszcze przed rozprawą do rąk zastępcy oskarżycieli adwokata Dra Feliksa Gieruszyńskiego deklarację, w której oświadcza, że inkryminowaną notatkę p. t. „Cuda w kaplicy brodzkiej oszustwem", zamieścił w zaufaniu do informatora, treści jej prawdziwości nie badał, twierdzeń w niej zawartych odnośnie do oskarżycieli prywatnych, pp. Edwarda Fastnachta, notarjusza w Brodach, Dra Rudolfa Stenzla, lekarza w Radziechowie i Jana Hołowacza, fryzjera w Brodach nie podtrzymuje i żałuje, że skutkiem tej notatki została oskarżycielom prywatnym wyrządzona przykrość.

Groby Polaków w Petersburgu.

Ministerstwo spraw zagranicznych podaje listę Polaków, pochowanych w podziemiach korcioła św. Katarzyny w Petersburgu, a mianowicie: Glezmer Stanisław, Dymsza Ludomir, Dymsza Józef, Niewierowska Walerja, Suszyński Feliks Romuald, Falewiczowa Kamila, Wołowski Jan, hr. Korwin Kosakowski Józef, Jałowiecki Bolesław, Busak Wiktor, Suffczyński Wiktor, Jałowiecka Aniela, Żukowski Władysław, Karnicki Edward, Suchocki Roman, Pani Żarnowska, Chevalier George, Modzielewska oraz 10 trumien, na których napisy są nieczytelne. Zainteresowane osoby zechcą jaknajrychlej zgłosić się do ministerstwa spraw zagranicznych, departamentu konsularnego.

Uznanie Francuzów dla Ossendowskiego.

Towarzystwo przyjaciół Polski w Paryżu wydało bankiet na cześć podróżnika polskiego Ossendowskiego, który przybył do Paryża po powrocie z Afryki północnej, gdzie przeprowadził badania. Na bankiecie obecni byli liczni członkowie towarzystwa geograficznego, oraz przedstawiciele francuskiego świata naukowego. Między innymi zabierali głos słynni podróżnicy francuscy: Bouvalot i Saint Yves, którzy w czasie szeregu lat przeprowadzali badania w Tybecie i w Mongolji, głównie na obszarach opisanych przez Ossendowskiego. Podróżnicy ci stwierdzili słuszność jego obserwacji i oświadczyli, iż książka jego daje opisy tak dalece żywe i zgodne z prawdą, iż wywołują one żywe wspomnienia przeżytych w tych krajach chwil.

Antyreligijne manifestacje w Moskwie.

Z Moskwy donoszą, iż 16 listopada odbyła się tam manifestacja moskiewskich jaczejek antyreligijnego towarzystwa przyjaciół gazety „Bezbożnik". Towarzystwo to liczy obecnie około 5000 osób, członkowie jego rekrutują się przeważnie ze sfer robotniczych i młodzieży szkolnej. W manifestacji poza tem wzięły udział szkoły powszechne i ochronki. Na Czerwonym placu około mauzoleum Lenina odbyła się defilada, poczem manifestacja się zakończyła.

ZEBRANIE KOŁA POLSKICH INŻYNIERÓW LOTNICZYCH. We środę ubiegłą odbyło się w Warszawie drugie zebranie Koła Polskich Inżynierów lotniczych, dyplomowanych przez paryską wyższą szkołę aeronautyczną. Uchwalono: przystąpić do koła techników lotniczych przy Stow. Techników w Warszawie, wydawać naukowy kwartalnik lotniczy, wejść w ścisły kontakt ze stowarzyszeniem swych kolegów we Francji. — Delegatem zarządzającym Koła został wybrany inż. pułk. January Grzędziński.

W WARSZAWIE TANIEJE. Dzienniki warszawskie donoszą, że na tamtejszym targu spożywczym nastąpiła zniżka cen. Potaniały mianowicie: mięso, mleko, masło i mąka żytnia.

STRACENIE BANDYTY W DUBNIE. Sąd doraźny w Dubnie skazał 19 bm. mieszkańca kolonji Zagaje w pow. Dubnieńskim, Pawła Derkacza, lat 29 liczącego, na karę śmierci za to, że należąc do bandy zorganizowanej w celach rozboju, dnia 25 października br. dokonał zbrojnego rabunku konia posterunkowemu Morozkowi, a zatrzymany wraz z koniem tym przez przodownika policji państwowej Jaszczyńskiego, wystrzałem z karabinu, a następnie z rewolweru, usiłował pozbawić go życia. Ponieważ prezydent prośbę o ułaskawienie odrzucił, przeto wyrok wykonano w następnym dniu.

DWA OLBRZYMIE POŻARY W PETERSBURGU. W Petersburgu wydarzyły się onegdaj dwa olbrzymie pożary. Mianowicie spaliły się wielkie młyny Morducha ze składami zboża i mąki, przyczem i hala maszyn została poważnie uszkodzoną. Drugi pożar wybuchł w szpitalu wojskowym. Podczas akcji ratunkowej zostało ciężko rannych 30 strażaków.

GENERAŁ PRUSKI SKAZANY NA WIĘZIENIE ZA KRADZIEŻ. PAT. donosi z Lille: Wojskowy trybunał zasądził generała pruskiego Nathusiusa za kradzież naczynia kuchennego i zastawy stołowej (podczas wojny) wartości 500 franków, na karę jednorocznego więzienia.

J. Paderewski w Polsce.

PRZYJĘCIE W KATOWICACH.

W przyjęciu, wydanem na cześć pp. Paderewskich w hotelu Monopol, wzięli udział wybitni przedstawiciele miejscowi, wojewoda Bilski, prezydent Górnik, poseł Korfanty, prezes Rady miejskiej Wielkich Katowic Piechulek. Przemówienia wygłosili: prezes Piechulek, Dr Bocheński, poseł Korfanty. Szczególnie jednak serdeczna nuta brzmiała w mowie p. Piechulka. Była ona jednym wyrazem hołdu i wdzięczności polskiego ludu śląskiego dla wielkiego mistrza.

„Tobie, Panie Prezydencie — mówił p. Piechulek — zawdzięczamy, że lud górnośląski, **który żył długie lata w niewoli,** dziś jest wolnym obywatelem **w swej wielkiej Ojczyźnie.** Dziś cała Polska czci w Tobie jednego z największych swych synów, **my wielkiego Polaka-patrjotę,** mogę **nawet powiedzieć, Polaka-Ślązaka.** Boś nie szczędził trudów, nie szczędziłeś majątku, aby dowieść światu, że Śląsk jest nasz, że Śląsk jest polski. **Twoją zasługą jest plebiscyt, dzięki któremu odzyskaliśmy tę część Śląska, w której** obecnie **mamy szczęście Ciebie przyjmować".**

Po mowie p. Piechulka zabrał głos p. Korfanty, który przypomniał pewien charakterystyczny epizod z pobytu p. Paderewskiego w Katowicach przed 30-tu laty. Zorganizowano tam wówczas koncert p. Paderewskiego. „Poszedłem wówczas — mówił p. Korfanty — jako uczeń gimnazjalny na dworzec, aby przywitać dostojnego gościa. Koncert ten był niebywałem zdarzeniem w Katowicach. Opowiada mi właśnie teraz p. Paderewski — mówił dalej p. Korfanty — że po przyjeździe do Warszawy, gdzie dawał koncert na fundusz budowy Filharmonji, przywitano Go sarkastycznym **okrzykiem:**

Katowice! Katowice!

Dalej jeszcze jeden podobny epizod cytuje p. Paderewski, że gdy po drodze do Warszawy wysiadł na chwilkę na stacji w Skierniewicach, zebrany tam tłum osób, który się był przyglądał uczcie oficerów gwardji rosyjskiej, wydanej z okazji pobytu tam cesarza Mikołaja, utworzył szpaler i z tłumu tego padły znów obelżywe słowa:

— „Katowice! Katowice!"

Dziś, po trzydziestu latach, jesteśmy znów w Katowicach polskich".

PRZEMÓWIENIE P. PADEREWSKIEGO.

Na te serdeczne objawy przywiązania i czci odpowiedział p. Paderewski następującem dłuższem przemówieniem:

Cieszę się serdecznie, że wśród Was jestem i z Wami choć tylko tych chwil kilka spędzić mogę, w tej dzisiejszej stolicy polskiego górnictwa. Raduję się sercem całem, jak każdy Polak radować się musi, że nareszcie sprawiedliwości poniekąd stało się zadość i że choć na tej drobnej części polskiego Śląska jesteście gospodarzami. Proszę Boga gorąco, codziennie, by w przyszłości na **niekorzyść naszą żadna tu nie zaszła zmiana.** W znacznej mierze **od nas samych to zależeć będzie.** Powinniśmy wszyscy, jak Polska długa i szeroka, **zrozumieć,** że aczkolwiek wojna orężna już **minęła,** to jednak nie skończyła się walka, walka **trwa i** trwać będzie, tylko przeniesiona na inne pole, na pole pracy, i wre ona zacięta, zawzięta, nieustannie, skutecznie, tuż obok.

„W tej walce **tylko ten zwycięży, kto więcej pracować będzie.** Nikt tego lepiej zrozumieć nie zdoła, niżli te pułki prastarych naszych „Bartków Zwycięzców", nikt tego lepiej odczuć nie potrafi, jak ten pracowity, dzielny i dziwnie dojrzały lud śląski.

„Lecz powinniśmy i musimy z drugiej strony zrozumieć, że jeżeli dziś dzięki łasce Boga, dzięki wytrwałości, dzielności i patrjotyzmowi śląskiego ludu **przy światłem, mądrem kierownictwie Wojciecha Korfantego,** ta część Polski jest polską, to jest obowiązkiem Polaków wszystkich i każdego z osobna **postępować i zachowywać** się wobec **współobywateli naszych obcej** krwi, mowy lub **wiary, w ten sposób,** ażeby to postępowanie, to **zachowywanie się, stało się** przykładem i wzorem **dla innych, pod których** władzą pozostały jeszcze **blisko dwa miljony naszych** rodaków. Bądźmy **sprawiedliwi, a wtedy będziemy mogli** żądać **sprawiedliwości dla siebie i dla swoich** — wszędzie. Bądźmy praworządni, a wówczas będziemy mogli upominać się śmiało i dumnie o nasze własne i naszych braci prawa".

Z pośród innych przemówień (a było ich jeszcze kilka), jak np. prezesa sądu apelacyjnego dra Bocheńskiego, prezesa związków śpiewackich p. Imieli,, wicedyrektora kolei państw. Wilczka itd., znaczenie polityczne posiadało przemówienie radnego miejskiego grupy niemieckiej Zimmermanna, który w swej po niemiecku wypowiedzianej mowie, podkreślał konieczność współpracy wszystkich obywateli Rzeczypospolitej bez różnicy narodowości.

PROGRAM PRZYJĘCIA PP. PADEREWSKICH W POZNANIU.

Komitet przyjęcia pp. Paderewskich w Poznaniu ustalił następujący program uroczystości: W sobotę o godz. 6 po południu objad u prezydenta miasta, o godz. 8 i pół wieczorem uroczyste posiedzenie rady miejskiej, poczem raut w salach redutowych. W niedzielę o godz. 12 uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa przez Uniwersytet Poznański w auli uniwersyteckiej i hołd młodzieży akademickiej. O godz. 3 po południu pochód Towarzystw przed hotelem Bazar, a następnie hołd Towarzystwa Powstańców i Wojaków, Weteranów, Związku oficerów i t. d., oraz nadanie honorowego członkowstwa Towarzystwa powstańców i wojaków w auli uniersytetu. Wieczorem w Teatrze Wielkim przedstawienie operowe „Marji“ H. Opieńskiego. — W poniedziałek o godz. 12 hołd młodzieży gimnazjum imienia Paderewskiego w Teatrze Polskim, o godz. 2 śniadanie w sali Złotej ratusza, o godz. 5 po południu akademja w auli uniwersytetu, o godz. 7 i pół koncert symfoniczny w auli uniwersytetu. — We wtorek o godz. 4 po południu przyjęcie p. Paderewskiej przez koło towarzyskie pań i zwiedzenie wystawy Bazaru ludowego.

Kronika krakowska.

Wiec w sprawie szkolnictwa powszechnego

W dniu 16 b. m. odbył się w sali „Sokoła“ w Podgórzu dzielnicowy wiec rodzicielski połączonych komitetów 11-tu szkół powszechnych z dzielnic krakowskich, położonych na prawym brzegu Wisły. Pierwszy referat o zadaniu szkoły powszechnej wygłosił p. **Patyna**. Prelegent nakreślił obraz sześcioletnich starań nauczycielstwa o zrealizowanie **powszechnego nauczania** i omówił rolę czynników rządowych i ustawodawczych w akcji oświaty narodowej. W dzisiejszym czasie jest wprost koniecznem, aby wszystkie dzieci, będące w wieku szkolnym, przeszły **edukację w pełnej siedmioklasowej szkole powszechnej, jednolitej dla dzieci wszystkich warstw społecznych.** Na podstawie jednolitej szkoły powszechnej ma opierać się — jak to już gdzieniegdzie w Polsce ma miejsce — **organizacja 5-letniej szkoły średniej ogólno-kształcącej**, będącej równocześnie przygotowaniem do studjów wyższych.

Drugi wyczerpujący referat o stosunku rodziców do szkoły wygłosił **p. Opluštil**, poczem p. Hajdukiewicz referował ze znajomością rzeczy sprawę bibljotek dla młodzieży szkolnej.

Po dłuższej dyskusji, uchwalono szereg rezolucyj, które będą przedłożone naczelnym władzom szkolnym. Główniejsze punkty rezolucyj odnoszą się **do zakazu sprzedaży małoletnim książek treści kryminalnej**, oraz **do zakazu wystawiania rycin pornograficznych**, przyczem dużą wagę przyłożono do utworzenia 7-klasowej szkoły powszechnej, oraz założenia bibljotek dla młodzieży po szkołach.

Statystyka szkolnictwa zawodowego.

W bieżącym roku szkolnym otwarto w Krakowie 19 szkół dokształcających, w tem 12 szkół zawod. męskich, 2 zawodowe żeńskie, 3 handlowe męskie, 1 handlowa żeńska i 1 przemysłowo-handlowa żeńska. Do tych szkół zapisało się na bieżący rok szkolny **5.400 młodzieży, a mianowicie uczniów 4.270, uczenic 1.130.**

Do szkół zawodowych, względnie przemysłowych męskich wpisało się 3.770 uczniów, a mianowicie: z działu metalowego 1.470, odzieżowego 1.246, przemysłu drzewnego 503, budowlanego 300, drukarskiego 71, z różnych zawodów 180. Do szkół zawodowych dokształcających żeńskich 919 uczenice, a mianowicie: z działu krawieckiego 520 uczenic, bieliźniarskiego 243, modniarskiego 129, z różnych zawodów 27. Do szkół handlowych uczniów 500, uczenic 211. Stan liczebny nauczycieli wynosi **ogółem 228 osób**, w tem 19 kierowników.

O UREGULOWANIE CZASU SPRZEDAŻY W SKLEPACH SPOŻYWCZYCH.

Jak wiadomo, magistrat krakowski uregulował w ten sposób 8-godzinny dzień pracy w handlu, że sklepy galanteryjne i konfekcyjne otwarte są od godz. 9 rano do 1 po południu i od 3 do 7 wieczór, zaś sklepy spożywcze od 8 do 1 po południu, oraz od 3 do 6 popołudniu. O ile zarządzenie to jest racjonalne w odniesieniu do sklepów galanteryjnych, o tyle słychać **ustawiczne skargi konsumentów na wczesne zamykanie sklepów spożywczych.** O godzinie 6 po południu wychodząc z biur, pracownicy nie mogą zaopatrzyć się w prowjanty w sklepach spożywczych i zmuszeni są wskutek tego przepłacać towar w różnych handelkach śniadańkowych i delikatesowych, które **pod pozorem sprzedaży owoców trzymają wszystkie artykuły spożywcze, a w szczególności wędliny i sery.** Byłoby wskazanem, aby władze przemysłowe w interesie konsumentów przesunęły godzinę otwarcia sklepów spożywczych po południu od 4 do 7 wieczór.

Krakowska brygada wywozowa na pograniczu czesko-słowackiem.

Organa krakowskiej brygady wywozowej urządziły w ostatnich dniach obławę w powiecie nowotarskim i spisko-orawskim za przemytnikami koni do Czechosłowacji. Obława dała **dodatni rezultat, gdyż przytrzymano grupę wieśniaków-szmuglerów, która skupywała konie na targach w Nowym Sączu, Nowym Targu i Czarnym Dunajcu i przewoziła je na Spisz, skąd przemycała do Czech przy pomocy pośredników.** W związku z tem aresztowano Wojciecha Nowaka i Jana Majerczaka, przyczem wytoczono dochodzenia mieszkańcom Niedzicy: Michałowi i Janowi Kopaczkom, podejrzanym o przemycenie do Czech 13 koni.

W czasie obławy wpadł w ręce organów brygady wywozowej **Józef Ring, żyd, handlarz** z Krynicy, który **nietylko nie dopełnił powinności wojskowych, ale nadto legitymował się fałszywemi dokumentami.** Ringa aresztowano i odstawiono do więzień sądowych.

Kraków, 22 listopada.

WYJAZD WOJEW. KOWALIKOWSKIEGO DO PRZEMYŚLA. Na ingres ks. Biskupa Nowaka w Przemyślu, który odbędzie się w niedzielę dnia 23 b. m., wyjeżdża z Krakowa p. wojewoda Kowalikowski.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA JACKA MALCZEWSKIEGO. Na retrospektywną wystawę dzieł Jacka Malczewskiego w Tow. Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim 4, nadeszły z różnych stron Polski i ze zbiorów krakowskich najpiękniejsze obrazy (kompozycje i portrety). Otwarcie nastąpi w niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 11.30 w. południe. Wstęp zniżony, sale codziennie będą ogrzewane.

WIECZÓR INAUGURACYJNY MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ odbędzie się dzisiaj, w sobotę, o godz. 7.30 wieczorem w sali nr. 39 Coll. Nov. Przemawiać będą pp.: J. Łobodycz (zagajenie), P. Bielecki (Granice nacjonalizmu) i Kl. Hrabyk (Naród a ludzkość). Wstęp wolny dla wszystkich.

O ZAPOTRZEBOWANIE ZBOŻA. Magistrat wzywa wszystkich rolników zamieszkałych w obrębie Krakowa, aby odnośnie do swych gospodarstw w terminie do dnia 1 grudnia b. r. przedłożyli miejskim komisarjatom obwodowym szczegółowe wykazy: tegorocznej produkcji zboża jarego (owsa i jęczmienia) w ctn. metr., ilości potrzebnej na zasiewy wiosenne w r. 1925, ilości potrzebnej na paszę do nowych zbiorów, oraz brakującej ilości zboża siewnego, którą należałoby sprowadzić z innych okolic, celem zaopatrzenia w nie za gotówkę potrzebujących rolników.

Z TARGU. Na wczorajszym targu zaznaczyła się dalsza, chociaż nieznaczna zwyżka cen nabiału. Płacono za litr mleka zbieranego 28—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., śmietany słodkiej 60—65 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 4.20—5 z., sera 80—90 gr., kopa jaj 12—12.60 zł., sztuka 20—22 gr. Drób: kura 4—7 zł., kaczka żywa 4—6 zł., bita 3—5 zł., gęś żywa 6—10 zł., bita 5—7 zł. indyk 8—12 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 11—12 gr., buraków 18—20 gr., marchwi 12—15 gr., celerów 1.50—2 zł., czosnku 1.50—2 zł., kapusta kopa 5—8 zł., karpiele za sztukę 10—15 gr.

JAK ŻYD WZIĄŁ ŻYDA NA KAWAŁ. W dniu wczorajszym przyszedł do sklepu Obstfelda przy ul. Berka Joselowicza jakiś żyd, mogący liczyć koło 40 lat, a przedstawiwszy się jako Dr Guttman, prezes przytułiska starców żydowskich, zamówił u właściciela sklepu 5 kg. cukierków. W trakcie rozmowy rzekomy Dr Guttmann oświadczył, że ma do pozbycia kilka sztuczek materji i zaoferował Obstfeldowi sprzedaż na bardzo dogodnych warunkach. Obstfeld, ucieszony korzystną tranzakcją, wręczył swemu klijentowi 100 złotych zadatku i wyszedł razem z nim ze sklepu, by pod wskazanym adresem odebrać towar. W drodze towarzysz Obstfelda wszedł do jednej z kamienic, skąd miał odebrać jakieś zawiniątko. Gdy po półgodzinnem chodzeniu po chodniku Obstfeld nie mógł się doczekać na Guttmana, wszedł do kamienicy, która — jak się okazało — była połączona z dwoma ulicami. Obstfeld, przekonawszy się, że padł ofiarą oszusta, dał znać do policji.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK MAJORA W. P. Dnia 20 b. m. przed południem jechał konno ul. Królowej Jadwigi major W. P. Liszka, stacjonowany w Krakowie. W czasie jazdy koń potknął się tak nieszczęśliwie, że major Liszka upadł i doznał złamania nogi. Zawiadomione wojskowe pogotowie zabrało nieszczęśliwego do szpitala wojskowego.

Zawiadomienia i komunikaty.

TOW. BENEDYKTA XV. Następne zebranie sekcji prawno-społecznej odbędzie się dopiero 29 listopada b. r. o godz. 7 wieczorem, w sali nr. 3 Coll. Nov.

NA KONKURS NA WIERSZ CHOPINOWSKI, rozpisany przez Krak. Koło Art.-Lit. „Heljon“, nadesłano dotychczas z górą 50 utworów. Wynik konkursu zostanie ogłoszony przez jury (Dr M. Grafczyńska, Dr Ign. Chrzanowski, K. H. Rostworowski) w końcu bieżącego miesiąca.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Idjota“.
Niedziela: Po południu „Redukcja“; wieczorem „Krzyżacy“.

Repertuar Operetki.

Sobota: O godz. 3.30 po poł. po cenach zniżonych „Pajacyk“; wieczorem „Marjetta“.
Niedziela: Po poł. po cenach zniżonych „Czarodziejka Karnawału“; wieczorem „Marjetta“.

Repertuar „Bagateli“.

Sobota: Po południu „Pragnę potomka“; wieczorem „Ukochany“.
Niedziela: O godz. 11 przed poł. Popularny Poranek symfoniczny; po południu „Pragnę potomka“; wieczorem „Ukochany“.

Repertuar koncertowy.

Niedziela 23 b. m.: wieczorem: Berta Kintina, śpiewaczka.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „O czem się nie mówi“.
SZTUKA: „Szał“.
PROMIEŃ: Henny Porten i Harry Liedtke w filmie „Obrońca Ludu“.
UCIECHA: „Złoty młodzieniec“; 9 aktów. W roli głównej Wł. Gajdarow.
ZACHĘTA: Harry Peel w filmie „Tajemnica balu maskowego“. Dwie serje, 12 aktów.
REDUTA: „Na rozdrożu“; w głównych rolach Germaine Fontanes i Rolla Normand.

Z sali odczytowej.

„HUMOR I SATYRA MATEJKI“. Maciej Szukiewicz wygłosił we czwartek w sali Muzeum przemysłowego odczyt o humorze i satyrze Matejki. Dziwnem się może wydać założenie odczytu, które chce przedstawić Matejkę jako humorystę. Toć przecież umysł poważny, genjusz, który w swoich twarzach pełen jest wstrząsającej grozy. Lecz że Matejko umiał patrzeć na życie również pod kątem widzenia humoru, dowodzą niektóre jego prace drobniejsze. Na szeregu szkiców i rysunków poka-

żał prelegent, jak Matejko umiał patrzeć na życie i jak się umiał nieraz szczerze uśmiechnąć. Główna twórczość Matejki polegała na głębokiem przemyślaniu i przetrawieniu w wyobraźni swoich postaci. Pryzmat duszy Matejki był szlachetny i podniosły, widzimy to z jego arcydzieł. Lecz działalność mistrza wynikała mniej z bezpośredniego obcowania z życiem, ile raczej ze samym sobą. I mimo że nie oddalibyśmy za nic twórczości Matejki, tej o wysokiej gamie uczucia i myśli, to obserwując one szkice i rysunki, w których widzimy uśmiech, czy ironję, a które nam pokazują takie bezpośrednie zetknięcie się z życiem — żałowaćby nam wypadło, że Matejko nie oddał się więcej impulsywnemu oddawaniu bezpośrednich wrażeń. Odczytu wysłuchali obecni z żywem zainteresowaniem.

Z sali sądowej.

Rozprawa dyr. Wandzla.

W dalszym ciągu rozprawy przeciw dyr. R. Wandzlowi w sądzie krakowskim zeznawał cały szereg świadków, z których jedna część, t. j. reemigranci z Detroit przedstawiali agitację Wandzla i jego **stosunki majątkowe w Ameryce.** Podali oni, że oskarżony zapewniał ich, iż złożone przez nich pieniądze będą **kapitałem żelaznym i oddane zostaną do ministerstwa skarbu w Warszawie (!)**, zaś interesy Banku będą prowadzone pieniądzmi wpłacanemi przez **klijentów w Polsce (!).** Następnie przesłuchano p. Wytrwała, b. referenta w minist. skarbu na okoliczności towarzyszące uzyskaniu koncesji na Bank przez dyr. Wandzla.

Drugą połowę wczorajszej rozprawy zajęło w całości przesłuchanie **Dra Mieczysława Nartowskiego,** lekarza, który przedstawiał działalność dyr. Wandzla w korzystnem świetle, starając się go bronić przed zarzutami aktu oskarżenia.

Znawcy bankowi przedłożą trybunałowi orzeczenie co do ksiąg i manipulacji bankowych dyr. Wandzla w poniedziałek 24 b. m. Wyrok zapadnie w połowie przyszłego tygodnia.

5 lat więzienia za bratobójstwo.

Wczoraj zakończyła się w krakowskim sądzie okr. karnym V. kadencja sądu przysięgłych rozprawą przeciw **Tomaszowi Orwidowi l. 45, oskarżonemu o bratobójstwo. Dnia 15 marca b. r.** obwiniony w karczmie pod Chełmkiem koło Chrzanowa posprzeczał się ze swym bratem Franciszkiem, a po wyjściu z karczmy obaj wszczęli bójkę, w czasie której Franciszek uderzył brata. Tomasz w podnieceniu **przebił brata nożem, kładąc go trupem na miejscu.**

Na wczorajszej rozprawie sędziowie przysięgli **9 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa,** wobec czego trybunał skazał Orwida **na 5 lat ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc i ciemnicą w rocznicę zbrodni.** Przewodniczył s. s. o. Morus, wotowali: s. s. o. Dr Czuma i Koncpacki, oskarżał prok. Szwakopf.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Objęcie akcyj przez rząd.

Pięcioletnie przedawnienie. — Skarb współwłaścicielem wielu przedsiębiorstw. Trudności powstałe z tego powodu. — Kolizja z obowiązującem ustawodawstwem. — Zapowiedź energicznego oporu.

Jeszcze nie osłabło wrażenie, jakie wywarła w sferach przemysłowych i agrarnych zapowiedź sekwestru akcyj i ziemi na podatek majątkowy, a rząd występuje już z **nowym, wielce ciekawym** projektem. Idzie tu o **przejęcie przez skarb niepodjętych tytułów na okaziciela.**

Odnośny projekt związany jest z przewalutowaniem akcyj przemysłowych i handlowych. **Nadaje on rządowi prawo do przejęcia wszystkich akcyj niepodjętych przez dawnych akcjonarjuszy przy wymianie akcyj markowych, rublowych, koronowych na akcje złotowe.** Skarb, który ma wykonać to prawo, zachowa **powyższe akcje w ciągu pięciu lat do dyspozycji dawnych akcjonarjuszy,** wykonując równocześnie przysługujące im prawo. Dopiero, gdy po upływie tego czasu **dawni akcjonarjusze nie zgłoszą się, znajdujące się w depozycie akcje przechodzą na własność skarbu.**

Te nowe apetyty na własność prywatną wywołały oczywiście protest ze strony zainteresowanych kół, t. j. przemysłu. W związku z tem pojawiły się w prasie warszawskiej artykuły lansowane przez te sfery, które zarzucają odnośnemu planowi nietylko sprzeczność z obowiązującem ustawodawstwem, ale nawet szkodliwość dla całokształtu życia gospodarczego.

W pierwszym rzędzie zwraca się **uwagę** rządowi, że w razie urzeczywistnienia tego projektu skarb państwa stałby się **współwłaścicielem całego szeregu przedsiębiorstw prywatnych,** co jest zasadniczo sprzeczne z obecną praktyką sprzedawania przez skarb swoich własnych przedsiębiorstw.

Dalej, warunki panujące obecnie na rynku finansowym **nie pozwalają przewidywać, aby z tej operacji skarb mógł osiągnąć duże zyski, a posiadając** całe pakiety przeróżnych akcyj, skarb mógłby zbyt mocno wpływać na kierunek przedsiębiorstw i ich rozwój, co z pewnością nie wyszłoby nikomu na zdrowie, ani dla przedsiębiorstw, ani dla akcjonarjuszy, ani dla całokształtu życia gospodarczego.

Podnosi się dalej **trudności, jakie wynikną dla państwa w wypadku nowych emisyj akcyj.** Idzie tu mianowicie o ich wykup, co musiałoby poważnie obciążyć skarb.

Istnieje także kwestja praw akcjonarjuszów, które w opracowywanym projekcie uległyby zmniejszeniu, a dotknęłoby to przedewszystkiem **drobnych akcjonarjuszów, gdyż** o tem, aby wielki kapitalista dopuścił się niedopatrzenia i nie zamienił w odpowiednim terminie akcyj, chyba nie może być mowy.

Wreszcie strona prawna. Obowiązujące prawo przedawnienia trwa w Kongresówce **lat 30, na Kresach zaś Wschodnich lat 10.** Projekt więc, który wprowadza przedawnienie **już po pięciu latach,** wchodzi w kolizję z prawem.

Stąd też sfery przemysłowe **oświadczają** całkiem niedwuznacznie na łamach „Kurjera Polskiego“, że **inaczej, jak w drodze procesu sądowego, w którego toku badaną będzie legalność rozporządzenia, skarb państwa nie otrzyma żądanych akcyj.**

Czy kryzys gospodarczy zmniejszył się?

Dobrze się stało, że równocześnie z optymistycznymi komunikatami rządu o poprawie sytuacji ekonomicznej, jak to miało ostatnio miejsce, zeszło się **zebranie centralnej organizacji naszego przemysłu, handlu i finansów. Przedstawiono tam bowiem właściwy stan rzeczy, który bynajmniej nie uprawnia do takiego optymizmu, jak rząd usiłuje wmówić w społeczeństwo. Nie występujemy** przeciw tej taktyce rządu dlatego, abyśmy uważali ją za złą, lecz jesteśmy zwolennikami jasnego postawienia sprawy.

Na bliższą uwagę zasługuje referat naczelnego dyrektora wspomnianej organizacji, p. Wierzbickiego, który przedstawił w ogólnych zarysach obecne położenie. Reasumując poszczególne sprawozdania, stwierdził p. Wierzbicki, że istotnie zaznacza się **pewne ożywienie w przemyśle węglowym, włókienniczym oraz w niektórych innych gałęziach wytwórczości,** opartych na konsumpcji krajowej, co w związku z innemi objawami, jak zmniejszeniem się liczby bezrobotnych, zniżkową tendencją niektórych cen (?), oraz spodziewaną poprawą bilansu handlowego — mówiłoby o polepszaniu się ogólnej sytuacji gospodarczej.

Jednakże zasadnicze czynniki kryzysu nie ustąpiły i nawet nie zmniejszyło się ich napięcie. Brak kapitałów i kredytu inwestycyjnego, drożyzna kredytu krótkoterminowego, niższe niż na zachodzie normy czasu pracy — **oddziaływują nadal z tąsamą siłą.** Wobec tego obecną poprawę uważać należy tylko za czasową, a więc i przemijającą. **Z punktu widzenia zasadniczej sanacji gospodarczej jest to więc objaw raczej szkodliwy, maskujący istotę kryzysu i odwracający uwagę od walki z jego zasadniczemi przyczynami.**

Tak mówią przedstawiciele sfer gospodarczych, a więc ludzie, których wywodom i wyrażonym obawom można wierzyć.

AKCJE:

	w złotych			
Akcje bankowe:	Ofiarow	żądani	[illegible]	transak. 2/11
Polski B. Przemysłowy	0·30	0·35	0·38	0·33
Bank Małopolski . .	0·30	0·35		0·33
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·18		0·15
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·08		
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	6·25	6·75		
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·30	0·35		0·33
„Impex“				
„Pharma“	0·75	0.85		0·80
„Polski Glob“	0·40	0·50		
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·50	10·54	9 85	9·75
H. Cegielski	0·50	0·56	0·58	0·54
Parowozy	0.30	0·35		
„Automotor“				
Trzebinia żelazna .	0·55	0·65	0·61	
„Pocisk“ zak. amunicyj.	0.95	1.10		1·00
„Górka“ cement, . .	16·00	16·50	16.30	16 25
Sierszańskie Górnicze	4·25	4·75	4·6[illegible]	4·30
„Tenege“	2·40	2·70	2·60	2 35
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0 60	0·70	0·68	0·65
„Pokucie“	0·35	0·40		0·37
„Oikos“				
„Pezet“				
„Strug“	0·70	0 80		0 75
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12		
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	·900	10·00		
„Teropol“				
„Krakus“. . . .	0·70	0·80	0·75	0·75
Chodorów.	5·00	5·25	5·15	5·15
A. Piasecki	1·20	1·50	1,85	1·87
Ćmielów	0·50	0·55	0·54	0·50
Elektrownia Siersza	0·20	0·25	0·22	
S. W. Niemojowski .	0·50	0·55		
P. Zakłady Garbarskie	9·50	10·50		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 5. 17 i trzy czwarte.

Czeki: Belgja 25.24 i pół, Holandja 210.—, Holandja 210.00—208.00, Londyn 24.08—24.01, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 27.52, Praga 15.55, Szwajcarja 100.20, Wiedeń 7.33 i pół, Włochy 22.63—22.61, Sztokholm 139.80.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.73—0.75, bony złote 0.97, pożyczka złota 6.60—6.70, pożyczka dolarowa 3.45—3.35.

Papiery kredytowe: 4 i pół proc. listy zast. kred. ziem. 21.10—20.50—20.60 wylos. 18 25—18.—, pożyczka kolejowa 8.50—8.10—8.40, listy kred. ziemskie dolar. 4.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Pierwsza pozycja przekazy, druga gotówka. Paryż 27.37—27.32, Londyn 24.02—20.00, New York 51.87—51.85. Belgja 25.10—24.95, Włochy 22.52—22.47, Praga 15.52 4—15.42 i pół.

Ruch wydawniczy.

INGEBORG STEMANN: „Praktyczny Podręcznik języka duńskiego". Wydanie Księgarni św. Wojciecha.

Pani Stemann, lektorka języków skandynawskich przy Uniwersytecie poznańskim, uczyniła nam wielką przysługę, uprzystępniając poznanie tego coraz bardziej potrzebnego języka. Stosunki nasze bowiem z Danją stają się coraz bliższe, ożywienie na polu zarówno handlowem, jak i ekonomiczno-społecznem stale wzrasta, coraz większy odsetek młodych rolników wyjeżdża na praktykę do wzorowych gospodarstw duńskich i coraz więcej naszych robotników rolnych pracuje tam na folwarkach i farmach.

Znajomość języka duńskiego ułatwia Polakom porozumienie się nietylko w Danji, lecz również w Szwecji i Norwegji, gdyż języki te bardzo niewiele różnią się od siebie.

„PRZEGLĄD POLITYCZNY" (zeszyt 13—14). Ostatni zeszyt „Przeglądu Politycznego" (13—14) poświęcony jest rozpatrzeniu sytuacji międzynarodowej po ostatniem zgromadzeniu Ligi Narodów i doniosłemu zagadnieniu bezpieczeństwa i arbitrażu.

Na wstępie p. Juljusz Łukasiewicz, członek polskiej delegacji na Zgromadzenie Ligi Narodów, daje ogólny pogląd na wyniki obrad genewskich. W następnym artykule prof. Shotwell, główny autor amerykańskiego projektu o rozbrojeniu, omawia i uzasadnia swój projekt, który wywarł duży wpływ na bieg rozpraw genewskich. Historyk angielski, prof. C. K. Webster, charakteryzuje stosunek Anglji do ostatnich postanowień Ligi Narodów w świetnym artykule „Wielka Brytanja a protokół genewski". Stosunkom angielskim poświęcił również swój artykuł prof. Dyboski, przedstawiając sytuację polityczną Anglji w związku z ostatnimi wyborami. P. Karol Rose daje ujęcie roli Niemiec porewolucyjnych w układzie stosunków międzynarodowych. Prof. Dembiński, prezes polskiej delegacji w Unji międzyparlamentarnej, przedstawia rozwój i rolę tej, tak mało jeszcze u nas znanej, instytucji międzynarodowej. Wreszcie b. minister Janiszewski poddaje krytycznemu rozbiorowi konstytucję polską z punktu widzenia troski o zdrowie narodu.

Jako kolejny załącznik podaje „Przegląd Polityczny" w omawianym zeszycie najważniejsze uchwały ostatniego Zgromadzenia Ligi Narodów, wraz z pełnym tekstem Protokółu o pokojowem załatwianiu sporów międzynarodowych. Najistotniejszą część Protokółu — postanowienia o arbitrażu — omawia p. Tytus Komarnicki w specjalnym artykule, poświęconym temu zagadnieniu.

JÓN SVENSSON: „Czółnem przez morze". Tensam: „Z dalekiej północnej wyspy". — Kraków, wyd. Księży Jezuitów, rok 1924.

Dwie książeczki, których przeznaczeniem jest dać zdrową lekturę chłopcom w niebezpiecznym dla nich okresie dojrzewania. Budzenie się w młodej duszy drzemiących dotąd popędów, szukanie przygód i nadzwyczajności, życie wyobraźnią — oto cechy występujące w tym okresie. Jeśli błędem pedagogicznym, który się zawsze mści, byłoby próbować stłumić idący rozwój psychiczny i fizyczny dziecka, to niezwracanie na niego uwagi i niekierowanie nim kończy się zawsze katastrofą moralną. Jedna jest tylko rada dla wychowawców: kierować chłopcem w tym okresie roztropnie. Walnie do rozwiązania trudności przyczyni się zdrowa lektura, odpowiadająca potrzebom i zainteresowaniom dziecka. Warunki te spełniają w zupełności wymienione wyżej opowieści.

Pierwsza z nich opowiada o śmiałej wyprawie dwóch chłopców duńskich, którzy się czółnem wybrali z Kopenhagi na szwedzkie wybrzeże. Drugi tomik zawiera dwa opowiadania: jedno przygody dwóch malców w górach Islandji, drugie zaś podróż ratowniczą wśród śniegów i lodów „dalekiej wyspy". Wszystkie noszą na sobie znamiona zwawstwa psychiki chłopięcej. Oddziaływują szlachetnie na wyobraźnię, rozwijają altruizm, pobudzają do radzenia sobie samemu w trudnych okolicznościach. Jednem słowem są pożyteczną lekturą dla dorastającej młodzieży, w rodzaju Sienkiewiczowskiego „W pustyni i puszczy".

NOWE KSIĄŻKI.

Ks. J. Londzin: Polskość Śląska Cieszyńskiego. Cieszyn. 1924. Nakładem autora.

Wacław Grubiński: Lwy i św. Grojosnaw. Warszawa: E. Wende i Sp. (1924).

Ilja Esenburg: Julja Jurenita. Warszawa, Ignis. (1924).

J. K. Bandrowski: Przymierze serc, nowele. Warszawa „Ignis". (1924).

Wiktor Doda: „Kim był Sienkiewicz dla młodego pokolenia". Kraków—Tarnów (1925). Str. 7.

Z humoru.

Słuszne pytanie.

Mały Bolo: — Mamusiu, czy brzuchomówca może i wtedy mówić, gdy go brzuch boli?

Na co są poczekalnie.

Podróżny: Żeby też raz pociągi przychodziły bez opóźnienia!

Kolejarz: A na cóż proszę pana mamy poczekalnie?

WIECZÓR.

Zmierzch okrył salę niebieską
Lęków zwojami ciemnymi —
W ponurych, ciężkich chmur stallach
Zasiadł sznur sędziów olbrzymi.

Wzniosły się czarne berety,
Purpurą obszyte togi,
A z ust, powagą odętych,
Szept się wysunął złowrogi.

Sąd się odbywa nad ziemią
Trwożnie wznoszącą krawędzie
I czekającą w milczeniu
Co groźni powiedzą sędzie.

Noc już prowadzi do kaźni
Dzień unużony, upalny —
Zapadł wyrok czerwony,
Szkarłatny, nieodwołalny.

W. Czerkawska.

Mały feljeton.

Mleko z nafty.

Obecnie zaznacza się w Ameryce dążenie w kierunku spensjonowania mlecznych krów, w każdym razie dokonuje się prób w kierunku stworzenia silnej konkurencji dla mleka krowiego.

Mianowicie pewien inżynier amerykański zrobił epokowe odkrycie, że, ażeby pić mleko, nie musi się być uzależnionym od krów. Wystarczy w niektórych błogosławionych zakątkach naszej planety wiercić dziury w ziemi, a to, co otrzymamy, będzie mlekiem o 80 procent, to jest właściwie nie będzie to mleko w takim stanie, jak je znamy obecnie, ale możemy je z owego produktu ziemnego uzyskać. Mianowicie inżynier Person utrzymuje z całą stanowczością, że z ropy naftowej da się z łatwością otrzymać mleko. W dzienniku „Associated Press" Person zamieszcza następujące uwagi:

Mleko w 80 proc. składa się z wody, natomiast nafta posiada wielką zawartość tłuszczu, a zatem chcąc otrzymać z nafty mleko, należy usuwać nadwyżkę tłuszczu, natomiast domieszać wody, cukru i kilka koniecznych mineralnych składników. Jeżeli się poza tem usunie niemiły posmak nafty, to otrzymamy wyborne mleko ze śmietaną, takie, jakie tylko szwajcarskie krowy dają. Procedura ta jest zarówno tania, jak i prosta. Na razie niewiadomo, czy inż. Person twierdzenie swoje poparł eksperymentalnie i czy istotnie żywi się mlekiem otrzymanem z nafty.

H. RIDER HAGGARD. 104

„O N A".

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

I bez dalszego ociągania się, wstąpiła lekko, lecz pewnie na wątły mostek i w następnej sekundzie stanęła na ruchomym kamieniu.

— Siedzi pewnie — zawołała. — Przytrzymaj kładkę! Stanę po drugiej stronie kamienia, aby nie przeważył go twój większy ciężar. A teraz przechodź, Holly, gdyż wkrótce światło zniknie.

Kolana zadrżały podemną. Przyznaję, że jeśli kiedy w mem życiu zabrakło mi odwagi, to w tej straszliwej chwili; zawahałem się i cofnąłem w tył.

— Czyżbyś się bał? — zawołała ta dziwna istota wśród wycia wichru, wsparta jak ptak na najwyższym punkcie huśtającego się kamienia. — Zrób miejsce dla Kallikratesa!

To wróciło mi panowanie nad sobą; lepiej stoczyć się w przepaść i zginąć, niż narazić się na śmiech takiej kobiety. Zacisnąłem zęby i w jednej chwili stanąłem na straszliwej, wąskiej, uginającej się kładce, mając pod sobą i wokół siebie bezdenną otchłań. Nigdy nie lubiłem gór, ale też nigdy nie uprzytomniłem sobie w całej pełni grozy, o jaką przyprawia podobna sytuacja. Oh! to okropne skrzypienie deski, opartej na dwóch ruchomych podstawach. Kręciło mi się w głowie; miałem wrażenie, że muszę stoczyć się w przepaść. Skóra na mnie ścierpła. Zdawało mi się, że spadam i nie mogę wyrazić słowami radości, jakiej doznałem, znalazłszy się rozciągnięty na ruchomym głazie, który wznosił się i opadał podemną, jak łódź na falach morza. Pamiętam tylko, że w krótkich, lecz pełnych powagi słowach dziękowałem Opatrzności za moje ocalenie.

Potem przyszła kolej na Leona, który — chociaż zdawał się przestraszony — przeszedł na drugą stronę, jak linoskoczek. Ayesha podała mu rękę; słyszałem jej słowa:

— Dzielnie, mój miły, bardzo dzielnie. Męstwo starożytnych Greków jeszcze żyje w tobie.

Teraz po drugiej stronie rozpadliny pozostał tylko biedny Job. Przyczołgał się do kładki i jęczał:

— Nie mogę, panie. Skręcę kark w tej przeklętej otchłani.

— Tak trzeba — mówiłem, pomnę w przystępie niezwykłego humoru. — Tak trzeba. Job. Ale to równie łatwe, jak łapanie much.

Przypuszczam, że mówiłem to z całem przekonaniem, bo chociaż samo wyrażenie nasuwa myśl o niezwykłej łatwości, po prawdzie nie znam trudniejszego zabiegu w świecie nad łapanie much — rzecz prosta przy pogodzie. Nie sztuka łapać moskity.

— Nie mogę, panie, na prawdę, nie mogę.

— Każ nu iść, albo zostań go własnemu losowi. Niech zginie! Patrz, światło słabnie. Jeszcze chwila, a zniknie zupełnie — rzekła Ayesha.

Przyznałem jej, że ma słuszność. Słońce wzniosło się ponad poziom, na którym leżała dziura czy też szczelina w ścianie, przepuszczająca promienie światła.

— Jeśli nie przejdziesz, Job, czeka cię śmierć w samotności — zawołałem. — Światło gaśnie.

— Bądź mężczyzną, Job! — huknął Leon. — To rzecz dziecinnie łatwa.

W ten sposób zaklinany, nieszczęsny Job, ze strasznym okrzykiem, rzucił się twarzą na kładkę — nie miał odwagi i trudno mu się dziwić, próbować przejścia w pozycji stojącej — i zaczął przeprawiać się przez rozpadlinę w małych podskokach, przyczem obie jego nogi zwieszały się z obu stron deski w bezdenną otchłań.

Jego gwałtowne podskoki na wątłej desce, wprawiły w niepokojące kołysanie wielki głaz, który utrzymywał się w równowadze na podstawie zaledwie kilku cali, co więcej, kiedy sługa nasz był zaledwie w połowie drogi, wędrujący promień przyćmionego światła zgasł nagle, jak gaśnie lampa w ciemnym pokoju, pozostawiając nas na pastwę wichru, wyjącego w czarnych czeluściach.

— Przechodź, Job, na miłość Boską! — krzyknąłem w paroksyzmie strachu, podczas gdy głaz, nabierający rozpędu za każdem poruszeniem, huśtał się tak gwałtownie, że trudno się było na nim utrzymać. Sytuacja była rzeczywiście straszna.

— Boże, zlituj się nademną! — krzyknął biedny Job w ciemności. — Och! kładka spadła!...

Usłyszałem ciężkie uderzenie i byłem pewny, że stoczył się w przepaść.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TELEGRAMY.

Wzburzenie w armji angielskiej

Z POWODU ZAMACHU NA GUB. STACKA.

Londyn. (AW.). Zamach na głównodowodzącego wojsk angielskich w Egipcie, gen. Stacka, wywołał w całej armji wielkie wzburzenie. „Times" pisze, że w obecnej sytuacji nie zaradzi się notami, lecz energicznym czynem. Wrzenie może przenieść się na Sudan. Stan zdrowia rannego gen. jest wciąż niebezpieczny.

RADA MINISTRÓW O ZAMACHU.

Londyn. (PAT.) W związku z zamordowaniem gubernatora Les Stacka zostało zwołane dziś wieczorem posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem Baldwina.

10.000 FUNTÓW ZA WYKRYCIE SPRAWCY

Londyn. (PAT.) Władze angielskie wyznaczyły nagrodę 10.000 funtów egipskich za ujęcie złoczyńcy, który dokonał zamachu na gubernatora Lee Stacka. Śledcza policja egipska rozpoczęła energiczną działalność.

KONDOLENCJE RZĄDU EGIPSKIEGO.

Londyn. (PAT.) Z Kairu donoszą, że Fuad wydał do wojsk egipskich rozkaz, w którym wyraża ubolewanie z powodu zamachu na Lee Stacka, który położył wielkie zasługi przy organizacji wojska egipskiego.

Rząd Kemala paszy obalony.

Angora. (PAT.). Gabinet Kemala paszy, który w czasie ostatniego głosowania w zgromadzeniu narodowem znalazł się w mniejszości, podał się do dymisji.

Trocki w niewoli?

Krakowska „Nowa Reforma" podaje niesprawdzoną dotychczas wiadomość:

„Dzisiejsza prasa paryska donosi, że w oddziałach armji czerwonej i floty w Kronsztadzie wybuchły zaburzenia, które przeszły w otwarty bunt.

Wedle tych doniesień Trocki miał zostać wzięty do niewoli przez zbuntowanych marynarzy.

Rząd sowiecki znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie.

Dr Ramek kontynuatorem dzieła ks. Seipla.

Wiedeń. (PAT.). Na konferencji prasowej, w której wzięli udział dziennikarze wiedeńscy i zagraniczni, oświadczył nowy kanclerz dr. Ramek, że nowy rząd będzie kontynuował dzieło ks. Seipla i będzie przestrzegał zobowiązań finansowych i umów międzynarodowych.

Giolitti następcą Mussoliniego?

Londyn. (AW.). „Sunday Times" donoszą z Rzymu, że Giolitti otrzymał wezwanie od króla, aby porozumiał się z Mussolinim w sprawie ewentualnego objęcia po nim steru rządu.

Rzym. (PAT.). Między komitetem naczelnym stronnictwa liberalnego i zwolennikami Giolittiego z jednej strony, a zwolennikami Salandry z drugiej strony, wybuchł konflikt, który doprowadzi prawdopodobnie do rozłamu w partji liberalnej we Włoszech.

Rozwiązanie partji Radicza,

Belgrad. Rada Ministrów uchwaliła onegdaj rozwiązanie partji Radicza. Chorwaci przygotowują się do walki wyborczej pod hasłem partji republikańskiej.

ŻYDZI A ŚWIĘTA CHRZEŚCIJAŃSKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) W sejmie litewskim ma być rozpatrywany projekt o odpoczynku świątecznym Projekt ten wywołał ogromne wzburzenie wśród żydów. Miejscowy rabinat zwrócił się z odezwą do współplemieńców, aby na znak protestu przerwali w poniedziałek wszelką pracę i zebrali się w synagogach. Rozporządzenie to zostało wykonane skrupulatnie. Proponowany był także manifestacyjny pochód do sejmu, lecz zaniechano go, gdyż wobec stanu wzmocnionej ochrony wymagałby specjalnego pozwolenia.

PRZESILENIE RZĄDOWE W FINLANDJI.

Helsingfors. (AW.) Rząd finlandzki ustąpił. Na stanowisko premjera wymieniają poszczególne grupy dyr. banku Rittiego, przywódcy socjalistów Hommera, a ze strony prawicy Inhumanda.

Dalszy odwrót Hiszpanów z Marokka

Pertraktacje z powstańcami.

Madryt. (PAT.). Walki w Marokku odbywają się przy nieustających ulewnych deszczach. Ostatnio wojska hiszpańskie wycofały się z Xeruta do Sukelarba.

Madryt. (PAT.). W czasie operacyj wojennych w Marokku, generał brygady Berenguer, zastępujący zabitego ostatnio generała Sorrano, został raniony w nogę.

Paryż. (PAT.). Do „Journal'a" donoszą z Madrytu, że przedsiębiorca okrętowy Etchevarrieta, który od pewnego czasu prowadził rokowania w Algeziras ze szczepem Kabylów-ryffenów, udał się do Tetuanu, w celu złożenia sprawozdania generałowi Primo de Rivera, poczem ma prowadzić nadal rokowania ze szczepami walczącemi przeciw Hiszpanji.

NARODOWA RADA GOSPOD. WE FRANCJI.

Paryż. (AW.) Rada ministrów powołała do życia „Narodową Radę Gospodarczą". Rada ma za zadanie gruntowne zbadanie sytuacji gospodarczej. Podlegać będzie ona prezesowi Rady ministrów.

Z ostatniej chwili.

Warszawa. (AW.) Przemysłowcy górnośląscy przyjęli wyrok sądu rozjemczego w sprawie podwyżek dla górników. Jednocześnie postanowili oni podwyższyć cenę węgla w sprzedaży krajowej od 1 do 1.50 zł., podczas gdy węgiel zagraniczny nie podrożeje. W związku z tem rząd ma interwenjować celem zapobieżenia drożyźnie węgla i przerzucaniu ciężaru podwyżek na drobnych konsumentów węgla.

Warszawa. (AW.) Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o akademji nauk lekarskich, która ma na celu szerzenie wiedzy medycznej, a zarazem jest najwyższą instytucją naukową w tej dziedzinie. Siedzibą akademji jest Warszawa. — Członkami czynnymi akademji mogą być tylko obywatele polscy, członkami korespondentami również obywatele obcy.

Warszawa. (PAT.). Sejmowa komisja komunikacyjna po dłuższej dyskusji przyjęła projekt ustawy, ratyfikujący konwencję pocztową z Rosją, oraz projekt ustawy, ratyfikujący konwencję kolejową z Rosją.

Warszawa. (AW.) Generał turecki Ismed Basza został odznaczony orderem „Polonia Restituta".

Warszawa. (Telef. wł.) W związku z procesem komunistów, toczącym się w Rewlu, prasa sowiecka gwałtownie atakuje Estonję, grożąc jej zemstą za prześladowania komunistów. Żąda ona interwencji proletarjatu międzynarodowego przeciwko białemu terrorowi w Estonii.

Zapiski literackie.

„Cham" Orzeszkowej i „Ojciec zadżumionych" po ferrejsku.

Powieść Orzeszkowej „Cham" oraz poemat Słowackiego „Ojciec zadżumionych" przełożył świeżo młody poeta ferryjski p. Matras na język wyspiarzy z Ferroe (Wyspy Owcze), swych rodaków. Język Ferrejów jest prastarem norwesko-skandynawskiem narzeczem, a mówi niem jedynie 25.000 ludzi.

Wystawa książki polskiej

otwarta przed kilku dniami w sali Resursy w Warszawie zgromadziła dorobek produkcji wydawniczej księgarzy polskich z okresu kilku ostatnich lat. Według powszechnej opinji, eksponaty wykazują, iż książka polska pod względem produkcji technicznej wróciła na wyżynę przedwojenną. — W sali przyległej odbywa się codziennie wieczorem pokaz filmowy, ilustrujący proces wyrobu papieru, oprawę książki, druk gazety, sztuki graficzne, litografję i t. d.

Bogactwo naszych bibljotek.

Bibljoteka uniwersytecka w Warszawie posiada obecnie 712.000 tomów dzieł polskich i obcych i w wykazie bibljotek światowych („Index Generalis") zajmuje 27 miejsce. Bibljoteka Jagiellońska posiada około 500.000 tomów, poznańska 335.000, wileńska 300.000.

Ile wynosi literacka nagroda Nobla?

Poselstwo szwedzkie w Warszawie nie jest jeszcze poinformowane co do wysokości nagrody Nobla, w dziale literackim, przyznanej obecnie Władysławowi Reymontowi. Przypuszczalnie będzie to wynosiło około 120.000 koron szwedzkich, to jest około 160.000 złotych.

Wręczenie nagród odbędzie się 10 grudnia, przyczem uroczystość ta ze względu na mniejszą ilość laureatów w tym roku nie będzie tak wspaniałą, jak w latach ubiegłych.

Nieznane listy Juljusza Słowackiego.

Prof. dr. Józef Ujejski dokonał przed niedawnym czasem nadzwyczaj doniosłego odkrycia. Przeglądając puściznę piśmienniczą po Auguście Cieszkowskim, znalazł w niej listy Słowackiego do Krasińskiego, przypadkiem tam zabłąkane. Listy te, dotychczas nieznane, przynoszą nowy pęk ciekawych szczegółów i w znacznej mierze rozjaśniają usymbolizowaną w przedmowie do „Lilly Wenedy" współtwórczość obu poetów. Dr. Ujejski zapowiada jak najszybsze wydanie tych nadzwyczaj interesujących listów. (w.)

Marinetti we Wiedniu.

F. T. Marinetti zwiedzał obecnie wystawę techniki teatralnej w Wiedniu. Przy tej sposobności wielokrotnie przemawiał i udzielił wielu interwiewów. Twórca i wódz futuryzmu włoskiego w dalszym ciągu entuzjazmuje się optymistycznie „z głębokiego pesymizmu twórcy" powstałym prądem. Twierdzi, że futuryzm, mimo licznych obecnie załamań, pręży się nadal najwybitniej i że wkrótce zaocznie dobijać się do nowych, nie przekroczonych jeszcze granic. Najbliższą metą inwazji ma stać się teren teatru, któremu przyszłość da godło „Teatru Niespodzianek". (w.)

Wielki kongres spółdzielczy.

W dniu 27 grudnia b. r. odbędzie się w Poznaniu kongres Unji Związków spółdzielczych w Polsce. Na porządku dziennym obrad znajdują się następujące sprawy: 1) Ogólne położenie spółdzielczości w Polsce i stosunek wzajemny organizacyj związkowych. 2) Cele i zadania ściślej współpracy związków. 3) Dyskusja nad statutem Unji Związków spółdzielczych. 4) Stosunek państwa do spółdzielczości. 5) Znaczenie i rola spółdzielczości w dziedzinie gromadzenia oszczędności, i inne.

Jako referenci wystąpią między innymi na zjeździe: ks. Adamski, Dr Dębski i Dr Kuśnierz z Krakowa.

Należy zaznaczyć, że jest to pierwszy kongres spółdzielni należących do „Unji". Spotkają się na nim po raz pierwszy reprezentanci spółdzielni z całej Rzeczypospolitej. "Unja" bowiem łączy i ogniskuje pracę spółdzielni we wszystkich dzielnicach. Zadaniem jej jest konsolidacja ruchu spółdzielczego, udoskonalenie i poparcie wszelkich prac spółdzielczych we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.